http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

954

ИЗЪ ТИПОГРАФІИ

Акц. Общ. С. ОРГЕЛЬБРАНДА СЫНОВЕЙ.

Симъ свидѣтельствую, что напечатано въ типографіи **Акц. Общ. С. Оргельбранда Сыновей** Сочиненіе подъ заглавіемъ:

Одиночна тяжка

(Suprême folie)

въ 8 долю листа, въ 3 1/4 печатаныхъ листовъ 250 экземпляровъ.

Варшава, 6 отрѣзка *дня* 1912 *года.*

За Содержателей Типографіи [illegible]

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KAZIMIERZ HULEWICZ.

ODWIECZNA MĘKA

(SUPRÊME FOLIE)

PRZETŁÓMACZYŁ
NA JĘZYK POLSKI
JAROMIR.

KSIĄŻKA NINIEJSZA NIE ZNAJDUJE SIĘ
W HANDLU KSIĘGARSKIM.

WARSZAWA.
Druk Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów.
1911.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ODWIECZNA MĘKA.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KAZIMIERZ HULEWICZ.

ODWIECZNA MĘKA

(SUPRÊME FOLIE)

PRZETŁÓMACZYŁ
NA JĘZYK POLSKI
JAROMIR.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.
Druk Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów.
1911.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. I. Mich...
Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

WYSTAWIONO PO RAZ PIERWSZY W WARSZAWIE
NA SCENIE TEATRU WIELKIEGO 9 LUTEGO 1911 R.

Z UDZIAŁEM P. P.

T. TRAPSZO-KRYWULTOWEJ,
J. KOZŁOWSKIEJ I T. ROLANDA.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ODWIECZNA MĘKA.

POETA.

W obłędzie rozczarowań, w boleści zwątpienia,
Z każdym dniem w głębi duszy grzebałem marzenia
I szczęście do mnie nigdy nie wyciągło dłoni,
Trwałem smutny i dumny w daremnej pogoni!
W czarach ziemskiej miłości widziałem obłudę
A w rozkoszach pieszczoty wstręt tylko i... nudę...
Zaliż to cecha życia?!... Z żółcią w głębi serca
Przeczyłem wszemu szczęściu zuchwały bluźnierca
I... marzyciel, zbłąkany śród wątpień bezbożnych,
Rozdarłem własne serce, w krzach cierni przydrożnych!
Miłość! — to obłęd zmysłów! Jedynie na świecie
Szaleńcy mogą widzieć anioła w kobiecie;
Ta mara z mgieł jutrzenki, z słonecznego złota,
Na białych swoich skrzydłach niesie plamy błota.

http://rcin.org.pl

Wąż, co kręgiem swych pragnień mózg wiecznie owija.
Serce — to mętny strumień, choć czasem odbija
Śnieżny kwiat, który wykwitł na bagnie w dolinie,
Ból to zatrze, zamąci i cały wdzięk ginie.

(bierze czarę)

Żegnaj mi złudo marzeń! — Widma mej młodości,
Urojenia miłosne! — Wiosno mej przyszłości,
Ziarna myśli na niwy rzucone nieżyzne!
Nalałem do tej czary zabójczą truciznę,
Płyn ziemskiej nienawiści i piekieł płomieni,
Co jedną kroplą życie w nicestwo zamieni.

MARZENIE.

Zaparłeś się nadziei, podeptałeś wiarę;
Chcesz się życia pozbawić — jadu trzymasz czarę...
Jam twój duch opiekuńczy u przeznaczeń tronu,
Przychodzę, by cię wstrzymać, niebaczny, od zgonu, —
Powiedz mi czego pragniesz?...

POETA.

.....Pragnę... zapomnienia!....

MARZENIE.

W pryzmacie bryły złota świat barwy swe zmienia,

http://rcin.org.pl

Zapomnieć trosk nie trudno, w tem jest siła nasza,
Już samo oddalenie ich gorycz rozprasza.
Otrząśnij się ze smutku, zmierz tę ziemię duchem,
Spojrzyj, jaka jest piękna! — Jak wszystko wre ruchem!
Wybieraj, co sam zechcesz! Powiedz tylko słowo!
Dam ci gmach z kolumnadą cudną, porfirową,
Ze sklepieniem z kryształu, mistrzowskiej roboty,
Ogrody, w których drzewa owoc rodzą złoty.
A jeśli i to jeszcze nie dość cię zachwyca
Do skarbów dodam dziewczę anielskiego lica!
Pójdziesz przez świat szczęśliwy, promienny i dumny!

POETA.

Czar całej twej potęgi pryśnie u mej trumny!
Dusza moja krwią broczy, w rozpaczy uścisku
A ty prawisz o nowym uroczym siedlisku...
Gdy ja, jak drugi Tantal ginę w próżnej męce,
Ty mi chcesz przeciwstawić powaby dziewczęce?!
Precz widmo! — Precz mi z oczu z twym obrazem
[cudnym!
Obrazem „twego" — raju! pustym i obłudnym,
Co jak Fata-Morgana zdala wabi zdradnie!
Wiek nasz to marna przepaść, z marną pychą na dnie!

http://rcin.org.pl

Bezczelny! Przez występku otchłanne odmęty
Beznadziejnie w dal dąży rój trupów wyklęty.
Ludzie z gorączką złota i hańbą na czole
Wciąż się miażdżą bez wyjścia w tem zaklętem kole;
Duch ludzki zaprzepaszczon! stracił dawną siłę,
Zwątpienie tylko głowę wznosi nad mogiłę!

MARZENIE.

O synu! jeśli ducha twojego ogarnia
Ogień boskiej poezji — jej słodka męczarnia,
Co przejmuje rozkoszą na płonącym stosie
I w bólach każe myśleć o niebianów losie
A blask biesiadnych świateł przyćmiewa żałobą,
O synu! to cel życia otwarty przed tobą!...
Niech serce przepojone bólem i cierpieniem
Wyśpiewa słodkie rymy czarodziejskiem pieniem!
Niech się w blaskach jutrzenki wzrok smutny zanurzy,
Wsłuchaj się w fal modlitwę — potężną pieśń burzy
A „stygmatem" poezji twa dusza natchniona
Wchłonie w siebie tajniki człowieczego łona,
Będziesz ludu prorokiem i wysłańcem Boga!
A gdy cię ta ciernista zmęczy życia droga

http://rcin.org.pl

I wzrok tęskny skierujesz w wieczności dziedzinę...
Jak obłok tajemniczy nad tobą przepłynę
I będziesz kroczył w moim opiekuńczym cieniu
Myśl nieziemską o niebie piastując w marzeniu;
Aż natchniony i męką ducha wniebowzięty,
Górnym szybując lotem, wyśpiewasz hymn święty!
Rzeźbiąc w słowach nienawiść i miłości dzieje,
Bezcenne skarby serca i hańby koleje,
Wydasz krzyk taki wzniosły i taki potężny!
Że uleci precz z gniazda orzeł niebosiężny!
Gromy wstrząsną niebiosy! — a... łzami zalana
Drobna, wątła, dziecina padnie na kolana!...

POETA.

Wielką jest chwała wieszcza! — lecz razem—niestety!...
Kto rozumieć chce smutek, lub radość poety?...
Świat mu tylko żółć daje — a życie go więzi!
On jak skrzydlate ptasze skryte śród gałęzi
Spowiada się naturze — wiatrów słucha szumu
Nieuznany i chłodem zmrożony od tłumu!
A gdy myśl przyodzieje w cudne rymu szaty,
Daje niebo i słońce, barwne ściele kwiaty,

http://rcin.org.pl

Gdy im pod nogi rzuca strzępy swego serca
„Znamy to! To już stare" — woła świat — szyderca.

MARZENIE.

Może więc miasto lutni, oręż chcesz mieć w dłoni
I ciało niepodległe ciosom żadnej broni?
Chcesz-li mieć u stóp swoich książąt prawowitych?
Panować? — Być bożyszczem w krainach zdobytych?
Dam ci tron! We wsze ziemie rzucę wojny głownie,
Dam ci orła za cacko, a świat za widownię...
Herbem będzie lew silny na tle ze szkarłatu,
Byś sztandarem zwycięstwa wionął w oczy światu!
Z mieczem błyszczącym w ręku, z berłem i koroną,
Jak tryumfator staniesz przed ziemią zdumioną
A gdy w znojnych zwycięstwach stargasz swoje siły
Tłum wodzów będzie klękał u twojej mogiły
I postać twa z posągu, grozą majestatu.
Będzie w potomne wieki urągała światu!...

POETA.

Tylu mężów zniknęło dawno w zapomnieniu,
Których posągi mistrze rzeźbili w kamieniu

http://rcin.org.pl

Ludzka pamięć, tak pełną jest wszelkiej nicości,
Że nad grobami wiesza godło znikomości!...
Nie jeden, co dla dumy wyniosłych widoków
Z kamiennem sercem brodził w pośród krwi potoków,
Kiedy mu się zwycięstwa raz zawarła droga
Padał, jak proch nikczemny pod stopami wroga!
Albo jako wygnaniec gdzieś na dzikiej skale
Za świetną swą przeszłością, marne płakał żale!
Oh! jak pouczające są podobne dzieje,
Gdy nad gruzami pychy świat gorzko się śmieje,
Skoro zginie bojownik, po walki mozole,
Jest jak histrjon, co skończył na scenie swą rolę.

MARZENIE.

Młodzieńcze! — Żal mi ciebie...

(znika)

POETA.

Precz, próżne mamidła!
Duch mój wyżej do lotu rozpościera skrzydła!
Ot pamięć mi uparcie sen niedawny niesie...
Śniłem, że gdzieś, samotny, błądziłem po lesie,
Kwiaty się otwierały przy mojem zbliżeniu,
Strumyk srebrzystą wstęgą przewijał się w cieniu

http://rcin.org.pl

I słuchałem zbudzony z smutnego dumania
Poszmeru fal srebrzystych, co niosły mi łkania...
Słuchałem — całą duszą smutnego poety.
Nagle w gęstwinie liści mignął cień kobiety
Tak pięknej, tak niebiańskiej, tak pełnej uroku,
Jaka się śmiertelnemu nie da widzieć oku...
Jej rysy, nie z tej ziemi, jej wzrok promienisty
Wyryły się w mem sercu, jak obraz wieczysty,
Który nigdy nie zniknie! — i wtedy poznałem,
Że ona jedna tylko jest mym ideałem!
Że ona życia celem i gwiazdą przewodnią
W swojej szacie śnieżystej, świecąc mi pochodnią!
Ścigałem ją, zbliżenia oczekując hasła,
Nagle z rąk jej pochodnia wypadła i... zgasła,
Ja szalonym pościgiem wyczerpawszy siły
Padłem dyszącą piersią na darń jej mogiły!...
...I odtąd zapomnienia żywię myśl daremną,
Gdzie jestem, ona przy mnie, za mną i przedemną,
W wyobraźni pieszczona!... snów mych Beatrycza
Szukana, a nieznana! — Posąg bez obliczа!

. . . . . .

Skąd powiało tu na mnie ust kobiecych tchnienie?

http://rcin.org.pl

MIŁOŚĆ.

Przychodzę, aby twoje ukoić cierpienie.
Jam ideał twych uczuć i twych marzeń czystych
Na tle serca wyryty w barwach promienistych...
Jam jest rozumem serca, — bowiem miłość niosę...
Co daje słońce ziemi, a roślinom rosę...
Wonie kwiatom, a myśli natchnione poecie.
Jam jest wyrazem bóstwa, na śmiertelnych świecie.
Szczęściem i bólem w jednej obdarzam godzinie
A choć codzień łez morze u stóp moich płynie
Każdy w jego odmęty chętnie się zanurza.
Czyż choć zbrojną jest w kolce mniej piękną jest róża?
Rzuć okiem po tej ziemi od końca do końca,
Przebiegnij ją od wschodu, do zachodu słońca!
Od biegunów, do stepów bujnej Ukrainy,
Od szczytów gór najwyższych, po wklęsłe kotliny,
Od księcia udzielnego w władzy majestacie,
Do nędzarza drżącego w potarganej szacie,
Wszystko goni za lubym miłości uściskiem!
Dziki tygrys, sęp, łabędź z srebrzystym połyskiem,
Tajemnicze lotosy i złotokwiat świetny,
Biała lilja, co wznosi swój kielich szlachetny,

http://rcin.org.pl

Jasnego słońca z góry oblane promieniem,
Wszystko to drży miłości słodkiem uniesieniem.
I Seraf płomienisty przy niebiańskim tronie
Miłość odwieczną śpiewa i żarem jej płonie!...
Wsłuchaj się tylko pilnie w harmonję natury,
W lekki szelest wietrzyka — w grom burzowej chmury,
Wszystko tylko miłości jest odległem echem...
Widmem jej barw różanych, jej słodkim uśmiechem!
Pozbaw uroczą wiosnę jej kwiatów kobierca
A wydrzesz kochankowi bóstwo jego serca!
Pozbaw Laury Petrarkę, Tassa Leonory,
A ujrzysz blade widma! — powój bez podpory!...

POETA.

Mów dalej, w twoich słowach balsam się zawiera,
Co gasi wieczny ogień, choć duszę pożera!

MIŁOŚĆ.

Kiedy Pan Bóg z niczego wywiódł wszystkie światy,
Posiał gwiazdy na niebie, a na ziemi kwiaty,
Ujrzał, że w Jego dziele śród jestestw łańcucha
Zbrakło ożywczej iskry, brakowało ducha!

http://rcin.org.pl

Więc z własnej swej istoty skrzesał iskrę złotą;
Stąd miłość jest po wieki do nieba tęsknotą...

„Kochać"... jest to ulegać tej sile nieznanej,
Co tworzy raj i piekło w oczach ukochanej...
„Kochać" jest to utrwalać niezatartą zgłoską
Na tle serca — kochanki twarz i postać boską!
Z jednego słowa — ruchu czerpać moc zapału
I każdą łzę przetwarzać w kropelkę kryształu!
To ból serca zamieniać w jasne uczuć kwiaty
I mocą własnej duszy nowe stwarzać światy!...
To, jakby Prometeusz, kraść płomienie z nieba
I świecić tam gdzie światła zachodzi potrzeba!
To z koroną męczeńską i blaskiem u czoła
Pieścić w świątyni serca — kobietę — anioła!
Żyć łzami, a w całunku tracić możność bycia,
Oto rozkosz jedyna — najwyższy cel życia!...
Mirt i lilję ukochać jedną siłą ducha,
Kochać w cienistym gaju, kędy gołąb grucha,
Kochać w mroku, czy blasku słonecznych pro-
[mieni!
W płomiennym skwarze lata, czy chłodnej jesieni,

http://rcin.org.pl

Kochać w bólu i duchem poskromiwszy męki
W łkanie skargi przelewać cudnych natchnień dźwięki!
Taka miłość, na świecie raj ziemski otworzy,
Bo kobieta, młodzieńcze, to jest „uśmiech Boży".

POETA.

Niebianko! dla mnie niczem jest genjusz i chwała,
Pogardziłem żądzami śmiertelnego ciała!
Ale ty „miłość" niesiesz! — Skarb cudny, uroczy,
Który promieniem szczęścia olśnił moje oczy!...
Czem dla mnie rozkosz niebios! czem piekieł katu-
[sze,
Gdy to morze słodyczy przepełnia mą duszę!...
Memu szczęściu w tej chwili cóż wyrównać zdoła?
Wierzę w raj, co mi z twego promienieje czoła!
W niebo twego uśmiechu, co jasny, młodzieńczy,
Jak anioł zstępujący po promieniach tęczy
I uniesiony szczęściem padam na kolana!
Przed tobą, jak przed Bogiem — moja ty — świe-
[tlana!..
Taka miłość zbrodniarza przed niebem rozgrzesza!
Cuda działa na ziemi i umarłych wskrzesza!

http://rcin.org.pl

Gasi słońce! — Oh! kocham!... kocham do cierpienia!
Płonę i czuję rozkosz od męki płomienia!
Bierz serce! — bierz łzy moje! — Życie, co ucieka,
Bo jeśli „taka" miłość tchnie w serce człowieka
Duszę skrzepłą, zdrętwiałą zbudzi swoim czarem,
Popioły nawet w grobie, będą wiecznie żarem.

MIŁOŚĆ.

Trudno kochać Westalkę kamiennego łona,
Bo na jej zimnych ustach pocałunek... kona!
Mój oddech pali, rani, unicestwia ludzi,
Ze snu „mojej miłości" nikt się już nie budzi!
W przesłonecznej Sewilli żył młodzieniec smętny
Pełen iskier tęsknoty i burzy namiętnej...
Co raz widmo kochanki stworzywszy w zapale
Żył już jedynie myślą o swym ideale!...
Od chaty, do pałaców dążył bez wytchnienia
Szukając wciąż miłości, szału, upojenia!
Ale żar bez płomienia znalazłszy niestety,
Będąc wierny miłości — on zdradzał kobiety!...
Młodzieńcze! — jam tem widmem!... jam promień [świetlany,
Jam „tem", coś szukał próżno w kobiecie kochanej!...

http://rcin.org.pl

POETA.

Gdy miłość trawi duszę gorączką tajemną
O czemu jako „widmo" zjawiasz się przedemną?!...

MIŁOŚĆ.

Szalony! rozjaśń czoło... porzuć próżne smutki!
Któż z śmiertelnych zna wszystkie przyczyny i skutki!
Czemu każde bożyszcze zwykle w proch upada?
Czemu barwisty chrząszczyk raz na skale siada
Drugim razem na wiotkiej kołysze się trzcinie?
Dokąd leci ptak morski? — dokąd obłok płynie?...
Dlaczego więdną kwiaty, myśl przepada marnie?
Żyją starcy, a młodych, jak kosą, śmierć garnie?!
Czemu tyle łez ludzkich codziennie się sączy?
Odpowiedz, gdzie zasługa z nagrodą się łączy?
Czemu miłość wciąż nowa serca rozpłomienia,
Gdy nad wszystkimi wisi jeno miecz zniszczenia?
Czemu się piorun kryje w czarnych chmur żałobie?
A wtedy, czemu przyszłam, też objawię tobie...

POETA.

O jak straszne zwątpienie duszę mą rozdziera!
U stóp mych niezgłębiona przepaść się otwiera!

http://rcin.org.pl

Oh! cierpię ból i rozkosz w najwyższej ich sile.
Ja! com kochał tak mocno, którym cierpiał tyle!...
Duch mój w odmęcie żalu i uniesień tonie,
Wszak miłość tak potężna, jaką noszę w łonie,
Powinna kruszyć skały, wstrząsnąć z posad góry!
Wycisnąć łzy z granitu, rozsłonecznić chmury!...

(do posągu)

A ciebież — nie ożywi nigdy miłość moja?...
Czyż nie pęknie ta chłodna, marmurowa zbroja?!...
Czy z ust twych ni jednego słowa nie usłyszę?!
Wstrzymałem serca bicie... wsłuchuję się w ciszę,
Cały zmieniam się w ciszę, bez tchu i bez drżenia,
Czekam jednego słowa... szeptu choć... westchnie-
[nia!...
...Nic nie słyszę!... ty milczysz!... Więc niema na-
[dziei...
Bym iskrę życia wskrzesił w niemej Galatei...
Odwiecznej męki ludzkiej dotknięty stygmatem
Zrywam ostatnie nici wiążące mnie z światem!...

(wychyla czarę)

Zabiwszy własne ciało, wiarę i marzenia
Błogosławię cię jeszcze z wyżyny cierpienia!...

http://rcin.org.pl

Konam z jadu miłości zbyt dawno czekanej,
Zbyt głęboko odczutej, zbyt gorzko płakanej!...
Nie mając innej gwiazdy w tem życiu niestety,
Nad raj i piekło ducha, nad widmo kobiety!
Z piersią rozbitą łkaniem, w strasznej zgonu dobie
Gasnące me spojrzenie obracam ku... tobie!...

(umiera)

MIŁOŚĆ.

Iluż gońców marzenia, gubiąc szczęścia ślady...
Zginęło, tuląc tylko miłości cień blady...
Niechaj im kwiat pamięci tkliwe ręce rzucą.
Tych wzniosłych marzycieli czasy nie powrócą!...

. . . . . .

. . . . . .

Dziś miłość, to nie córa nadziei przeczystej,
Co nie drżała na widok drożyny skalistej —
I biegła z dumnem czołem w wir boju i walki
Z dostojeństwem królowej, z czystością Westalki!
Te pojęcia miłości zatarły się z laty,
Jej tunikę kapłańską podarto na szmaty,
Splamiono błotem pychy, śnieżny płaszcz dziewiczy,
W którym śmiało po czarę dążyła goryczy...

http://rcin.org.pl

Ze wszystkiego ją odarł świat, srogi szyderca,
Rzucając zimne cyfry, miast płomieni serca!
Oh! miłość, to nie płocha mara wyobraźni,
Co na chwilę wspłomieni, gdy zmysły podrażni!
To jest gwiazda żeglarzy, co w burzach nie zdradzi
I ludzkość skołataną do portu prowadzi!
Ona jedna zawiera w swej odwiecznej treści
Tajnię szczęścia mężczyzny i żywot niewieści!

KONIEC.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CASIMIR de HULEWICZ.

SUPRÊME FOLIE.

(ODWIECZNA MĘKA)

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

Combien d'heures, hélas! lugubrement fanées!
Le jour succède aux jours et l'année aux années,
Et jamais le bonheur ne m'a tendu la main.
Triste et silencieux, j'ai passé mon chemin,
Car, rêveur éperdu, l'âme pleine de doute,
J'ai déchiré le cœur aux ronces de la route.
Des désirs insensés meurtrissent mon cerveau.
Mon cœur aigri ressemble au miroir d'un ruisseau
Qui change, et fuit, et passe, et trahit chaque image.
Sur les tombeaux d'antan, perdus dans le bocage,
On peut trouver encor quelques souvenirs froids:
De mes illusions où donc chercher la croix?

(Il soulève la coupe).

Adieu, rêves, projets de délire et d'ivresse!
Adieu, baisers du jour, spectres de ma jeunesse,

http://rcin.org.pl

Sourires dispersés au vent de la saison!
J'ai versé dans la coupe un terrible poison,
Un breuvage mortel fait de haine et de flamme:
Une goutte, une seule, emportera mon âme...
Quel est donc ce fantôme étrange et gracieux?
Que viens-tu faire ici, rêve exilé des cieux,
Ange ou reine au front pur?

LE GÉNIE.

De sinistres pensées
Effleurent ton esprit de leurs ailes glacées;
Tu ne crois plus à rien, ô douteur ingénu,
Et tu cours, affolé, vers un but inconnu,
Chimérique et fatal. — Je suis ton bon génie
Et mon âme a pitié de ta lente agonie. —
Enfant, que cherches-tu?

LE POÉTE.

Je demande l'oubli.

LE GÉNIE.

Vu par un prisme d'or, le monde est embelli;
L'oubli viendra toujours: le souvenir est tendre;
Quand le feu s'est éteint, il nous laisse la cendre

http://rcin.org.pl

Qui réchauffe parfois. Regarde l'univers,
Les centres sont peuplés, les recoins sont déserts;
Choisis ce que tu veux: — tu n'as qu'un mot à dire. —
Je te donne un palais d'agate et de porphyre,
Aux voûtes de cristal, au jardin suspendu,
Un paradis exempt de tout fruit défendu,
Des perles, des rubis, une maîtresse blonde,
Tout ce qui fait envie et ce qu'on aime au monde.
Et tes jours couleront calmes et pleins d'orgueil.

LE POÉTE.

Ta puissance se brise aux planches d'un cercueil.
La science est la mort. Mon âme saigne et pleure
Et tu viens me parler d'une riche demeure!
Je souffre d'être en vie, et j'étouffe dans l'air,
Et tu veux que j'achete un frisson de la chair,
Un spectre de bonheur! Laisse moi: je méprise
De tes faux paradis la volupté promise,
Le mirage trompeur de ton monde enchanté...
Le siècle est une cuve où bout la vanité.
Rien au front! Rien au cœur! Un déluge de vices,
Des cadavres marchant au bord des précipices, —

http://rcin.org.pl

Des bouffons et de l'or, — la honte et le métal, —
Et nous tournons sans fin dans ce cercle fatal!

LE GÉNIE.

Si tu rêves, enfant, à la flamme secrète,
Au supplice divin qui meurtrit le poète,
Éveille et fait vibrer son grand cœur offensé,
En beaux vers argentins, — ton chemin est tracé:.
Tu prendras pour emblème un océan sonore,
Pour plume merveilleuse un rayon de l'aurore, —
Et seul tu comprendras la prière des flots,
Tu sauras cadencer l'angoisse des sanglots.
Dans le tourbillon fou des joyeuses féeries,
A toi seul rêveront les reines attendries;
— Et moi, pleine d'amour, je mettrai sur ton front
De l'inspiration le mystère profond.
Des vierges aux yeux doux, aux pâleurs de camées,
Couvriront de baisers tes boucles parfumées,
Adoreront en toi le messager des cieux, —
Et quand, désespéré, morne et silencieux,
Tu t'en iras, ami, par la sombre vallée,
Je serai près de toi comme une ombre voilée.

http://rcin.org.pl

Tu marcheras longtemps, les yeux mouillés de pleurs,
Et tu voudras mourir dans l'arome des fleurs,
Dans les frissons de l'aube. Assoiffé du sublime,
Tu parleras aux monts, penché sur un abîme;
Et, taillant dans les mots ta haine et ton amour,
Les perles de ton cœur et les hontes du jour,
Tu jetteras au loin un cri si formidable
Que l'aigle quittera son aire inabordable,
La foudre grondera dans les cieux en courroux,
Et les petits enfants se mettront à genoux....

. . . . . .

. . . . . .

LE POÉTE.

O muse, le poète est un enfant plaintif
Qui sourit sans raison et pleure sans motif.
Il passe parmi nous comme une forme blanche,
Et, pareil à l'oiseau qui chante sur la branche,
Il parle aux papillons dans la nuit des lilas.
La foule le renie et ne le comprend pas;
Et lorsque dans les vers il a versé son âme
Et fait vibrer un monde en paroles de flamme,

http://rcin.org.pl

En rimes de cristal, le public interdit
Murmure en l'écoutant: „C'est fade et déjà dit."

LE GÉNIE.

Jeune homme, veux-tu donc le glaive redoutable,
Le casque du guerrier, un corps invulnérable?
Veux-tu voir à tes pieds les princes prosternés,
Et devenir le dieu des mondes nouveau-nés?
Tu prendras à ta guise un trône pour domaine,
Un aigle pour hochet, la terre pour arène,
Et pour blason superbe un lion sur azur;
Tu donneras pour astre à ton peuple futur
Ce nuage de pourpre où flotte l'oriflamme,
Et des torrents d'orgueil couleront dans ton âme.
Tu boiras le succès, tu boiras jusqu'au fond;
Un sceptre dans la main, une couronne au front,
Fanfares en avant et bannières flottantes,
Tu marcheras suivi de splendeurs éclatantes;
— Et puis, quand passeront les suprêmes effrois,
Sur ta tombe viendront s'agenouiller les rois,
Et — bronze — tu vivras, le front ceint d'un tonnerre,
Immobile et puissant sur un socle de pierre!

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

Que d'hommes oubliés par nos folles cités
Dont les noms, cependant, en plein feu sont sculptés!
Hélas! tout est néant! — la terre désolée
Penche sous les débris de chaque mausolée.
On voit l'homme, parfois, ensanglanter les flots,
Mettre flamberge au vent, prendre un bain de sanglots,
Déchirer terre et ciel d'un éclat de mitraille,
Puis perdre, quelque jour, sa dernière bataille,
Et, devenu risée, ayant été volcan,
Rêver sur un granit aux victoires d'antan.
C'est utile, parfois, de voir sombrer la gloire,
Crouler un histrion qui se croyait l'histoire,
Du haut de son orgueil soudain précipité
Pour servir de leçon à notre humanité!

LE GÉNIE.

Quel est donc le désir de ton âme infinie
Pour refuser ainsi la gloire et le génie?
Jeune homme, je te plains!

(Elle disparaît).

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

J'eus un rêve, autrefois:
Je marchais, soucieux, dans un lugubre bois;
Enivré de tristesse et tourmenté de doute, —
Quand l'ombre d'une femme apparut sur ma route.
Dans ses yeux rayonnait une étrange douceur
Et je la regardai comme une blanche sœur.
Je l'aimai follement! — cette ombre ravissante
A creusé dans mon cœur une ligne sanglante.
Elle marcha, tenant à la main un flambeau,
Et puis mourut soudain: j'étais près d'un tombeau.
Je cherche en vain, depuis, la vierge de mon songe
Et ce souvenir blond, comme un vautour, me ronge;
Je voudrais l'oublier, je voudrais en finir,
Isoler pour toujours ma pensée, et mourir!

Je sens passer en moi comme un souffle de femme.

BÉATRIX.

Les rayons de mes yeux pénètrent dans ton âme;
C'est moi que tu voyais dans chaque rêve ardent,
C'est moi que tu cherchais d'un regard triste et lent.
Je vis dans un baiser, je soupire avec l'onde;
Légère comme un souffle et plus forte qu'un monde,

http://rcin.org.pl

Je suis l'esprit du cœur, et j'apporte l'amour,
L'amour! — ce feu qui donne une auréole au jour,
La pensée au poète et l'arome à la plante,
Qui garde du Seigneur l'empreinte éblouissante
Et dont les voluptés sont presque des douleurs!
On verse sur ma route un océan de pleurs,
Mais on mêle ces pleurs aux extases divines,
Et l'amour le plus saint fut couronné d'épines.
Regarde autour de toi: de l'aurore au couchant,
Du prince débonnaire au vagabond méchant,
Des fertiles pampas aux steppes de l'Ukraine,
De l'abîme au sommet et des monts à la plaine,
Tout n'est, sous le ciel bleu, qu'un long baiser d'amour.
Le tigre morne et roux, le cygne et le vautour,
Le lotus indolent, le pâle chrysanthème
Et le lis entr'ouvert, impérial et blême,
Tout respire l'amour dans un rayon vermeil,
Sous le ruissellement intense de soleil.
Il suffit d'un regard pour faire vibrer l'âme,
Et les anges d'azur dans leurs robes de flamme,
Les astres éclatants et la pourpre des rois,
Les parfums les plus doux, les plus divines voix,

http://rcin.org.pl

Tout ce qui chante en nous et tout ce qui soupire,
Frisonne dans un mot, descend dans un sourire
De celle qu'on attend et qu'on aime à genoux.
Dérobez l'idéal à l'amoureux jaloux,
Laure au divin Pétrarque, à Cyrus Aspasie,
Que leur restera-t-il d'ardente poésie?
Tout aime, dans ce monde actif et radieux:
Seul tu t'en vas, ami, sans relever les yeux.

LE POÉTE.

Parle, mais parle encor! Pris d'un amour immense,
Je t'écoute, et ta voix apaise ma souffrance.

BÉATRIX.

Ayant créé d'un mot les parfums, les couleurs,
Les océans d'azur, les astres et les fleurs,
Dieu trouva notre terre abominable et vide.
Voulant sauver son œuvre et la rendre splendide,
Il coula des rayons dans ce vase de fiel:
C'est ainsi que l'amour est un remords du ciel.

Aimer! — c'est ressentir une extase inconnue
Au son mélodieux d'une voix ingénue;

http://rcin.org.pl

C'est graver pour toujours, à l'horizon doré,
En lignes de rubis, un profil adoré;
C'est trouver dans un rien une joie enfantine
Et changer chaque larme un perle cristalline;
C'est prier et pleurer, et fixer le soleil,
Effeuiller tout son cœur dans un rayon vermeil;
C'est gravir, éperdu, la montagne bénie,
Douter du monde entier, et croire à son génie;
C'est sentir dans son âme un ange se poser,
Vivre dans un sanglot, mourir dans un baiser!
Enfant, il faut aimer tant que l'homme est sincère,
Tant que l'homme s'enivre à sa propre misère,
Tant qu'il peut être ému d'un fugitif regard,
Ravi d'une parole et troublé d'un départ.
Il faut aimer, ami, dans le myrte et la rose,
Dans les bosquets ombrés où le ramier se pose,
Aimer dans la tempête, aimer dans la clarté,
Aux pâleurs de l'automme, aux rougeurs de l'été,
Aimer dans la douleur, dans la plainte exhalée,
Dans les flots de lumière et dans la sombre allée;
Il faut aimer, enfant, aimer sous le ciel bleu,
Car la femme naquit d'un sourire de Dieu.

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

Femme, j'ai refusé la gloire et le génie,
Des lâches voluptés la douceur infinie;
Tu m'as donné l'amour: que me faut-il de plus?
Qu'importent l'avenir, le bonheur des élus,
Tous les feux de l'enfer et l'horreur des supplices,
Puisque j'ai le frisson des plus chères délices,
Les plus doux souvenirs et l'extase des cieux?
Je crois au paradis de ton front gracieux,
Au ciel de ton sourire, à l'Éden de ton âme,
A l'ange qui descend dans ton regard de flamme.
Je t'aime à deux genoux, J'aime jusqu'au tourment,
Je me brûle, et mon mal fait mon enivrement!
O femme, bois mon cœur, mes larmes et ma vie!
Quand un pareil amour dans une âme ravie
Pénètre et l'illumine en larges flammes d'or,
Les cendres, dans la tombe, en sont chaudes encor.

BÉATRIX.

On ne peut pas aimer l'éternelle vestale
Car le baiser se meurt sur sa bouche fatale;

http://rcin.org.pl

Mon haleine meurtrit, paralyse le bras;
De mon amour, enfant, on ne s'éveille pas.
Il était à Seville un jeune homme sceptique,
Ardent et débauché, volage et poétique,
Assoiffé de tendresse, avide d'idéal,
Qui promena longtemps son rêve colossal,
Demandant à la terre une femme inconnue,
La femme qu'il aimait et qu'il avait perdue.
Chaque nouveau baiser augmentait son tourment,
Et, du bouge au palais il chercha vainement
Le bonheur pressenti des ivresses nouvelles,
Le songe inachevé des amours immortelles.
Il traversa la vie, implacable et moqueur,
Ausculta les recoins inexplorés du cœur,
Mais, hélas! ne trouva que des brasiers sans flammes,
Et, fidèle à l'amour, il trahissait les femmes.
Enfant, je suis cette ombre et ce rêve vermeil,
Ce rayon qui frissonne et donne le réveil,
Cet absolu qui manque à la femme adorée,
Le fantôme charmant, la vision sacrée,
Le mystère profond, d'idéal revêtu,
Qui dévore le cœur, — enfant! me comprends-tu?

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

Je me sens éperdu, tout brûlé par les fièvres,
Et tu viens sur mon front dans un baiser sans lèvres!
Regarde: je frémis de tendresse et d'émoi!
Si tu n'es qu'un écho, — pourquoi venir à moi?
Pourquoi venir ici, délicieux mensonge,
M'arracher à la nuit quand ta voix m'y replonge?

BÉATRIX.

Ami, ne cherche pas à sonder l'horizon:
On ignore toujours la cause et la raison.
Le savons-nous, pourquoi nous brisons chaque idole,
Pourquoi le scarabée étincelant s'envole
Tantôt sur un rocher, tantôt dans les roseaux?
Où montent l'albatros et la vapeur des eaux?
Dis, pourquoi tant de pleurs, tant de larmes versées?
D'ou viennent les soucis et les tristes pensées
Et l'amour embrasant un être jeune et beau,
Si tous également sont promis au tombeau?
Sais-tu pourquoi la foudre illumine la nue?
Réponds, — et je dirai pourquoi je suis venue.

http://rcin.org.pl

LE POÉTE.

Je sens naître en mon cœeur des monstres dévorants,
Se creuser un abîme et passer des torrents;
Mon regard étonné s'ouvre sur l'invisible;
Je pressens une vie inconnue et terrible,
Je souffre le martyre, — et ce mal fait mon bien!
Un amour insondable et grand comme le mien
Fait pleurer le granit, fait éclater une âme
Et Dieu n'allume pas deux fois la même flamme!
Croire, aimer, espérer, et n'avoir qu'un seul pas
De la joie au dégoût, de la vie au trépas!

(Il boit le poison),

Ayant tué mon corps, ma foi, mon espérance,
Je te bénis encor du haut de ma souffrance.
J'expire d'un amour que j'ai trop attendu,
Pour avoir trop cherché, trop senti, trop perdu,
N'ayant pour passion, pour étoile et pour âme,
Pour ciel et pour enfer, qu'un fantôme de femme.
Brisé par les sanglots, saignant et moribond,
Le corps inanimé, le regard sur ton front,
Je te bénis encore, ô ma suprême idole!
Une haleine glacée emporte ma parole...

http://rcin.org.pl

A toi mon dernier souffle et mes rêves broyés,
Et le sang de mon cœur qui jaillit à tes pieds...

BÉATRIX.

Il n'est plus! Il nous quitte, et son âme blessée
Sur ma lèvre brûlante exhala sa pensée.
Il est mort, le rêveur, en me tenant la main.
Les pieds ensanglantés aux cailloux du chemin,
Son regard s'en allait par delà la misère,
L'inévitable mur et le mal nécessaire...
Paix et repos sur toi! ton heure de réveil,
Hélas! sonna le glas de l'éternel sommeil!
Que d'hommes ont péri dans la nuit étoilée
Étreignant de leurs bras une ombre échevelée!
Que d'hommes ont vécu, consumés d'un désir,
Le cœur dans le passé, le front dans l'avenir!
Oh! ne profanez pas leurs suprêmes asiles:
Ils ne reviendront plus, ces rêveurs inutiles!
Ils avaient l'art, la foi: vous avez les métiers;
Vous les faites mourir, ces poètes altiers!
Le vent du siècle apporte un écho de fanfares,
L'odeur âpre du sang, quelques notes bizarres,

http://rcin.org.pl

Le bruit sourd d'un galop et des sons de tambour;
Il ne veut plus souffler l'espérance et l'amour,
Il ne veut plus souffler cet amour plein d'orage
Qui déchire la brume et chasse le nuage,
Et, pauvres fous, vous tous, les affamés du jour,
Vous cherches le bonheur en oubliant l'Amour!

. . . . . .

. . . . . .

L'amour n'est plus, hélas! cet enfant plein de feu,
Radieux et coquet, chantant sous le ciel bleu;
Il est mort et bien mort, ce seigneur au front pâle
Qui promena jadis sa tristesse ducale.
L'amour n'est plus, hélas! la fille de l'espoir,
Qui des grands dévoûments a mangé le pain noir
Et porta le sceau fier de la vestale antique;
On a mis en lambeaux sa splendide tunique,
On a dévalisé la Superbe au front haut
Qui pour l'honneur d'aimer montait à l'échafaud;
Elle est là, dans la boue, ayant changé d'allure,
Et, cachant sous des fleurs sa grise chevelure,
Veut grimacer encore un sourire moqueur.
Elle a tout dans son coeur, oui, tout — hormis du coeur.

http://rcin.org.pl

— Quand je recontre encore une vierge aux yeux fiers
Qui dans ce mot: „Je t'aime", a compris l'univers,
Et qui sut conserver sa vertu légendaire,
Faire un acte de coeur, non une bonne affaire:
Je veux m'agenouiller et baiser ses pieds nus,
Et lui dire tout bas: „Femme aux voeux ingénus!
Au nom des regards purs que nous jette l'aurore,
Au nom de ce qu'on prie et de ce qu'on adore,
Au nom de notre esprit par le temps rétréci,
Au nom des coeurs meurtris, ô ma fille, — merci!
Car l'amour, chère enfant, n'est pas une chimère:
C'est le rêve de feu, c'est l'âme de la terre,
C'est l'astre immaculé des plus riants matins,
C'est le coeur virginal de tous les coeurs humains;
L'homme y met son plaisir et la femme sa vie.
L'enfant son blond sourire et le vieillard l'envie,
Si nous sommes un rien sous le vaste ciel bleu,
Ce rien peut s'élever, par l'amour, jusqu'à Dieu."

http://rcin.org.pl

Z POŚRÓD GŁOSÓW PRASY.

ŚWIAT.

„Odwieczna męka", poetyczny fragment p. Kazimierza Hulewicza, który „Świat" drukuje w swoim dodatku powieściowym, wystawiony został w ubiegłym tygodniu, w teatrze Wielkim, na rzecz Zrzeszenia artystów. Krytyka przyjęła utwór wiceprezesa teatrów warszawskich nader życzliwie, wyrażając radość, że wybitne stanowisko w kierownictwie tej instytucji powierzonem zostało literatowi, o smaku subtelnym i wyrobionym. „Odwieczna męka" nie jest, we właściwem tego słowa znaczeniu, utworem dramatycznym. Jest to djalog na temat wiecznej tęsknoty poety do absolutu miłości. Czytelnicy nasi mieli sposobność przekonać się o niepowszednich zaletach „fantazji" p. Hulewicza. Dodać musimy, że na scenie warszawskiej, pod umiejętną reżyserją p. Śliwicklego, otrzymała ona oprawę ze wszech miar godną. Pp. Tekla Trapszo-

http://rcin.org.pl

wa I Kozłowska, oraz p. Roland, deklamowali dźwięczne aleksandryny z głębokiem odczuciem.

Cały poemat osłonięty jest jakby mgłą tajemną; trzeba go pod pewnym względem odgadywać. Zamiarem autora było przedstawić stan duszy młodzieńca, który, napiwszy się ze wszystkich czar rozkoszy, pragnie nakoniec miłości idealnej, której życie ziemskie udzielić mu nie może. Niestety! Nie wolno jest umiłować marzenia temu, kto zanadto kochał rzeczywistość. Nie żądajmy jednak od poety wyjaśnienia swych wzruszeń — poezja nie jest przecie: „opiewaniem rozsądku". Niech nas zadowolni raczej to, że poemat nas wzruszył, więc wsłuchujmy się weń bez analizy, wierszem śpiewającego o namiętności, o szczytnem upojeniu I zwątpieniu.

Ten niewielki dramat romantyczny jest niejako protestem przeciw przesadnemu realizmowi współczesnej literatury dramatycznej. *S. K.*

TYGODNIK ILLUSTROWANY 18/II.

Ze sceny teatru Wielkiego, gdzie ślicznie urozmaicono nią przedstawienie na rzecz wpisów szkolnych dla dziatwy artystów, weszła na repertuar Rozmaitości „fantazja wierszem", napisana po francusku przez p. wiceprezesa Dyrekcji Teatrów, Kazimierza Hulewicza, a przetłómaczona ad hoc na język polski. „Odwieczna męka" jest faktycznie djalogiem lirycznym między Poetą, zniechęconym do życia i sięgającym po czarę trucizny, a Marzeniem i Miłością, widmami jego wyobraźni. Poeta, zwątpiwszy w możliwość urzeczywistnienia lub osiągnięcia ideałów na ziemskim tu padole, a odwieczną męką rwania się ludzkiej istoty ku ideałom złamany, śmierć sobie zadaje. Rzecz, poczęta w duchu klasycznego romantyzmu

http://rcin.org.pl

francuskiego i trzymana w formie np. „Nocy" Musseta, nie pozbawiona jest polotu, a miejscami dźwięczy szlachetnym i artystycznym patosem. P. Hulewicz wychowywał się i kształcił we Francji, głównie w Paryżu, i literackim językiem francuskim włada tak znakomicie, że wydania książkowe jego subtelnej prozy i skończenie francuskich poezji potrafiły zwrócić na siebie uwagę nawet nad Sekwaną. Radzibyśmy p. Hulewicza posiadać bezpośrednio w piśmiennictwie rodzimem. Gorące przyjęcie „Odwiecznej męki,' może go skłonić do przełamania się z nami polskiem słowem i zajęcia wśród nas miejsca za stołem literatury polskiej. Gość w dom — Bóg w dom! A tembardziej rodak i obywatel wielkiej kultury...

Czesław Jankowski.

KURJER WARSZAWSKI 10/II.

W przekładzie zatarto sporo literackich piękności oryginału, a zresztą dusza polska wogóle słabiej reaguje na ton i gest retoryki francuskiej. Mimo to jednak, słuchano z zajęciem wierszy Hulewicza. Wszak, jak Warszawa Warszawą, nigdy jeszcze żaden prezes teatrów rządowych, nie stanął przed nami, jako poeta. Udrapowany w płaszcz byronowski, z palącem okiem, z tragiczną melancholją, skarżył się na świat lodowaty, z którego miłość uciekła. Napróżno zjawiło mu się jakieś cudne widmo i ofiarowało wszystkie skarby Golkondy, laury poety, potęgę Cezarów — on grymasem przesytu drwił ze złota, wawrzynów i bereł. Wszystko już przeżył, wszystkiego kosztował, a niczem nie zgasił piekącej, jak ogień, tęsknoty. Śni mu się miłość, jakaś jasna, bezcielesna, ze skrzydłami aniołów. Ale napróżno wyczekuje cudu. Tego, co wymarzył, nie znalazł na ziemi. I zagasłem okiem wpatruje się

http://rcin.org.pl

w biust marmurowy, otulony zasłoną krepową. A gdy żaden Bóg nie zaklął snu jego w kształty widome, gdy wyśniona kochanka pozostała „posągiem bez oblicza", z krwawym uśmiechem sięgnął po puhar z trucizną.

Jak w swych drobnych nowelach, tak i w „Odwiecznej męce", Hulewicz wnosi protest romantycznego pogrobowca przeciw cynizmowi bibuły bulwarowej, przeciw zmaterjalizowaniu uczuć ludzkich.

Władysław Rabski.

KURJER PORANNY 10/II.

„Odwieczna męka" posiada niewątpliwy dźwięk i akcent poezji. Nie było przecie poety, któremu by się co najmniej nie było wydawało, że jest niezrozumianym. I to właśnie ma być ową walką, tą „męką odwieczną" poety z rzeczywistością, którą wczoraj przecierpieliśmy na scenie. W bardzo poprawnym wierszu, deklamowanym z uczuciem przez p. Rolanda, opowiada poeta swe męczarnie, swą bezcelową walkę ze światem i, aby ją skończyć, bierze w dłoń puhar z trucizną, chcąc ją wychylić... Wtedy zjawia się, z gwiazdą nad czołem — Marzenie, upostaciowane wdzięcznie przez panią Izę Kozłowską, która znów wcale ładnym i wybornie wypowiedzianym wierszem, przemawia mniej więcej w ten sens: Żyj! Ja ci dam, co zechcesz — laur poetycki, lub sławę wojenną. Poeta odrzuca te dary. Wtedy zjawia się — Miłość, cała w bieli i w kwiatach, mówiąc, przez usta p. Tekli Trapszo, równie pięknie, jak przekonywająco: dam ci uczucie i serce, o których śniłeś daremnie...

Dam ci Miłość nadziemską, czystą, nieskalaną i piękną, jak poezja. Ale poeta nie wierzy w możliwość takiego szczęś-

http://rcin.org.pl

cia. Ziemskość z nadziemskością, to rozdźwięk zbyt wielki. Uczucie tak wielkie, silne a niepochwytne — to cel niedoścignięty. „Odwiecznej męce" końca być nie może...

Wychyla czarę z trucizną i umiera.

A....a.

SŁOWO 10/II.

Klasycznie romantyczna poezja przemówiła ze sceny w djalogach znużonego życiem Poety z Miłością i Marzeniem. Zdawało się na razie, że rozległy się pierwsze „aleksandryny" którejś z „Nocy" Musseta.

Pełną polotu, subtelnej symboliki i stylowego patosu jest p. Hulewicza fantazja — na wskroś liryczna. Dramatycznego w niej pierwiastku jest tylko tyle, aby dosadniej uwidoczniony był — tok myśli. Zjawiające się nocą, w komnacie Poety, postacie Marzenia i Miłości, są jedynie uplastycznieniem bądź zwrotów retorycznych, bądź lirycznych okresów. Układa się jednak z całości nastrojowej tak śliczny żywy obraz... mówiący, że milszego intermezza między jednem a drugiem widowiskiem scenicznem, lub jako rozpoczęcie wieczoru teatralnego dramatycznego, nie życzyć sobie.

To też gorąco, bardzo gorąco przyjęła wczoraj interesujący i piękny utwór literacki p. Hulewicza, wypełniająca po brzegi salę teatru Wielkiego publiczność.

C. J.

NOWA GAZETA.

P. Kazimierz Hulewicz, nowy wice-prezes teatrów rządowych, wnosi do dyrekcji żywioł, który przez długie lata po-

http://rcin.org.pl

czytywano za zbyteczny, posiada kulturę literacką, jest sam literatem. „Odwieczna męka" napisana została po francusku, więc w dźwięcznym, dobrze wypowiedzianym aleksandrynie mogła była brzmieć mile dla słuchaczów, rozkochanych w retoryce uczuciowej. Przekład polski wypadł, niestety, dość fatalnie. Całość zlewała się w poetyczną mgłę, z której wydobywają się niekiedy barwne metafory, żywsze giesty, gorętsze wybuchy uczucia. Po chwili jednak mgły przesłaniają znowu wszystko i pozostaje sama suggestja nastroju. „Odwieczna męka", to tęsknota do absolutu miłości. Poeta, w rozterce życiowej, stracił wszelkie złudzenia. Przestał wierzyć w świat, w miłość, — staje oto na progu śmierci: chce wychylić puhar z trucizną. W tej chwili staje przed nim uosobienie najważniejszej części jego wyobraźni: Marzenie — i roztacza przed nim ponęty życia. Napróżno.

Potem zjawia się sama Miłość i nęci, czaruje, cuda obiecuje. Niestety, poeta wie, że to tylko zjawa, że to tylko emanacja jego tęsknoty. Szarpie się wewnętrznie jeszcze mocniej i znajduje wyzwolenie w śmierci. Całość zbudowana podług kanonów cokolwiek przestarzałych. Uproszczony symbolizm odebrał postaci głównej ton dramatyczny. Jego „być albo nie być" nie opiera się dość jasno o ową odwieczność, którą autor miał na myśli. Pewne dobitniejsze podkreślenie w przekładzie konturów rozterki Poety pogłębiłoby walory utworu. Należałoby również sharmonizować dekorację z ideą odwieczności. Empirowy pokoik określa tu niepotrzebnie epokę akcji, która przecież dziać się ma nigdzie i wszędzie.

J. L.

MUCHA.

„Odwieczna męka" K. Hulewicza
Do romantycznych sztuk się zalicza,

http://rcin.org.pl

Jest więc, poezji jaśniejąc błyskiem,
Na naszej scenie dziwnem zjawiskiem.
Wśród snów niechwytnych i marzeń tęczy
Duch się tam młody odwiecznie męczy,
A widz zachwyty czuje najszczersze,
Gdy słyszy pięknie płynące wiersze,
Które ze sceny świetną wymową
Wypowiadają: Roland z Trapszową.

NOWY KURJER 10/II.

Dużo poezji wlał w swój utwór autor pięknej fantazyi poetyckiej p. t. „Odwieczna męka", poezji czystej, marzycielskiej, nieco beznadziejnie rozpacznej, a tak pięknej, tak coraz rzadzie, spotykanej w utworach nowych i do widzów, niestety, z desek teatralnych niekiedy tylko przemawiającej.

Jak tej czystej, marzycielskiej poezji brak — chociaż nam jej trzeba — jak łakniemy tego pokarmu ducha, dowiódł entuzjązm publiczności, obecnej na przedstawieniu „Odwiecznej męki" — publiczności, do głębi duszy poematem przejętej, upojonej.

Cudny, dawny romantyzm klasyczny, zakuty w miarowy rytm wiersza wionie z lirycznych nastrojów fantazji poetyckiej, przemawia czystem uczuciem marzyciela-poety, tchnie symbolami „Miłości" i „Marzenia", tymi dwoma nieodstępnymi druhami poety, potężnymi czynnikami jego duszy.

Treść „Odwiecznej męki" — to zwykła dola poety, Ukochał. Nie sądzono mu jednak szczęścia. Przedmiot jego miłości jest nieuchwytnem marzeniem poety. Boryka się, łamie w sobie, a wciąż kocha wielką miłością i marzy—i śmierć

http://rcin.org.pl

jedynie może kres położyć — odwiecznej jego życia męce. Wypił czarę trucizny i skonał. Pękły struny lutni.

Wielki być musi tryumf poety, który tak silnie jak to Hulewicz uczynił, zdołał na widzów oddziałać — zdołał zjednoczyć ich z bolem swojego serca, z męką swojego ducha.

M.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
4497